

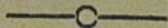
ba 3705

KAROTKAJA

HISTORYJA ŚWIATAJA.

Napisaŭ Ks. I. SZUSTER.

Pirakład X.



PICIARBURH

1914.

Книжна

№

Розд. №

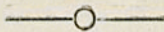
Ба 3705

KAROTKAJA

HISTORYJA ŚWIATAJA.

Инв. 1953 г. а ба 3705

Napisaŭ Ks. I. SZUSTER.
Pirakład X.



Бел. аддзел
1994 г.

PICIARBURH.
1914.



№ 616.

APPROBATUR.

Datum Petropoli die 24 Ianuarii 1907 anni.

Vicarius Capitularis Mohyleviensis

Praelatus *Denisewicz.*

L. S.

25. 04. 2009

HISTORYJA STARAHO ZAKONU.

1. Stwareńnie świetu.

Z paczatkü nie było niczoha, a tolki adzin Boh byü zaüsüdy. I piersz napiersz Boh stwaryü nieba i ziemi, skazaüsü: „Nichaj stanicca“, a zaraz usio stałasia.

Ale na ziamli było pusta i ciomna, dyk Boh uznou skazaü: „Nichaj stanicca świetłaść!“ I stałasia świetłaść i było jasna.

Pośla Boh stwaryü pryhożaje niabiasnaje sklapiennie. Ziemli nia było jaszcze widać, bo jaje pakrywali wody. Dyk Boh addzialiü wadu ad ziemli i raskazaü ziamli radzić trawy i drewy.

Pośla hetaha stwaryü Boh na niebie sonce, miesiac i hwiazydy, ü pawietry ptuszki, ü wadzie ryby, a na ziemli žwieroü. Napašledak Boh stwaryü dwoje ludziej: mužczynu Adama, i kabietu — Ewu.

Adam i Ewa chwalili Boha razam z aniołami i dziakowali Jamu za swajo i usiaho świetla stwareńnie.



2. Raj.

Adama i Ewu pamięściu Boh u wielmi pryhożym sadzie, katory zwaüsia Rajam. Było tam mnoha raznych dreü, a na ich szmat



smacznych pladoŭ. Pryhożyja kwietki zaŭsiody tam krasawali, ptuszki ũwieś dzień pijali, a tak jany byli pryłaszczyja, szto sadzilisia Adamu i Ewie na ruki. Dzikich źwieroŭ saŭsimnia było. Lwy, miadźwiedzi i inszyja ciapierasznija dzikija źwiery byli ũ Raju spakojnyja, jak jachniatki.

3. Boh dajeć pierszym ludziam prykazańnie.

U takim pryhożym sadzie żyli sabie Adam i Ewa wielmi szezasiłiwa. Nia mieli jany nijkaj zaboty, a kali i pracawali, dyk dziela zabawy. Boh pazwoliŭ im jeść plody z usich dreŭ, a tolki z adnaho, katoraje było pasiarodku sadu, zabaraniŭ skazaŭszy: „Nia jeście, bo pamrecie!“

4. Hrech pierwarodny.

Adam i Ewa z paczatku byli pasłuszny woli Boha. Ale adnaho razu Ewa ũzhłanuła na toja drewa i ũwidziła na im wuża. Nia byŭ heta praŭdziwy wuż, ale niaczysty duch, katory piramianiŭsia u wuża. Hety wuż atazwaŭsia da Ewy: „Ni pamrecie, kali pakasztujecie plodu z hetaha drewa, ale atkryjuca wam woczy i sami budzicie jak bohi“. Ewa pawieryła wużu i stała pryhledacca rumianym plodom.

I czym bolsz pryhledałasja, dyk usio bolsz lezła dumka: „Ach! jakža jany musi być dobryja!“ I sarwała adzin, pakasztawała sama, a pośla padazwała Adama, padała jamu i jon uziaŭ i jeŭ takža.

5. Kara za pierszy hrech.

Jak tolki Adam i Ewa zjeli zabaronieny płod, zaraz atkrylisia im woczy, ale ni tak, jak jany spadziwalisia. Paznali, szto zrabili jany i szto byli nahija. Zaczali saromicca i schawalisia ad Boha ũ kusty. Ale Boh jość usiudy i ũsio widzić, dyk widziŭ i heta i skazaŭ Adamu: „Za



prastupak twoj ziemia budzić dla ciabie praklata. Cierni i asoty radzić jana tabie budzić. Wialikaj pracaj i trudam żywicca z jaje budzisz i ũ pocie na łbie pażywać budzisz chleb,

až pakul nia wierniszsia ů ziemi, z katoraj ty stworeny“. Pošla daů Boh Adamu i Ewie skuranuju adziežu i wyhnaů ich z raju, a kab nikoli ni mahli wiarnucca, dyk pastawiů anioła pry bramie z ahnistym mieczam.

Adam i Ewa horka plakali, szto praz nipa-slušznaść stracili takoje wialikaje szczaście. Na ziemi rasli cierni i asoty, tak jak Boh skazaů. Kab mieć szto jeści, Adam i Ewa musi-li ciazka ů pocie pracawać na ralli.

Žwiery, katoryja byli piersz spakojnyja, padziczeli i stali napadać nia tolki na inszych žwieroů, ale niraz i na ludziej. Adam i Ewa szmat musi-li znasić hora, a napaśledak pamierci i być pachawanymi.

6. Boh pryarakajeć ludziam Zbawiciela.

Pošla hrechu ludzi stali wielmi niszczasli-wy, bo zasłużyli na piekła. Ale miłasierny Boh chacieů ich pacieszyć, dyk jaszcze pirad wy-hnańniam ich z raju skazaů wužu: „Niawiesta satreć tabie haławu“. Pradkazaů praz heta Boh ludziam, szto saszeć im z nieba swajho Syna, Jezusa Chrystusa, katory narodzicca z niawiesty, heta znaczyć z Najświenszaj Maryi Panny. Syn Boży mieůsia pamierci za nas na krzyżu i praz swaje muczeńnia i śmierć wy-bawić ludziej ad hrechu i niawoli złoħa ducha.

7. Achwiara Kaina i Abela.

Adam i Ewa mieli mnoha synoŭ i daczok. Starszy syn zwaŭsia Kain, a druhi pa im—Abel. Kain byŭ haspadarom na ralli, a Abel pastuchom awieczak. Abel byŭ dobry, a Kain błaħi. Abel mieŭ szmat awieczak, a Kain dabra. Kab padziakować Bohu, szto im tak szancawała, pastawili jany dwa aŭtary i złażyli Bohu swaje achwiary. Abel achwiarawaŭ najlepszych awieczak, a Kain płody z dreŭ i zboźža.

Boh pryńiaŭ achwiaru Abela, a Kaina nie, bo nie była z dobraha serca. Tady Kain tak razhniewaŭsia, szto aź na twary zmianiŭsia.

8. Kain zabiwajeć swajho brata Abela.

Boh skazaŭ Kainu: „Czaho ty tak razhniewaŭsia, szto aź na twary zmianiŭsia? Kali budzisz dobra rabić, dyk budzisz mnie miły jak i brat twój, a kali zrobisz sztokolak złoħa, pakaraju“. Ale Kain ni pasłuchaŭsia Boha i ni pirastaŭ hniewacca i zajzdrościć bratu.

Adnaho razu Kain skazaŭ swajmu bratu Abelu: „Pojdzim u pole“. Abel, nispadziwajuczysia niczoha błaħoha, pajszoŭ z im. Buduczy užo ŭ poli, Kain raptam kinuŭsia na Abela i abiŭ jaho.

9. Boh karajeć bratabiucu Kaina.

Boh zapytaŭsia Kaina: „Dzie twój brat Abel?“ A Kain atkazaŭ harda: „Nia wiedaju. Ciz ja wartaŭnik majho brata?“ Tady Boh skazaŭ jamu: „Sztoż ty zrabiŭ? Kroŭ brata twajho hałosić z ziamli da mianie. Dzila he-taho praklaty budzisz na ziemi i błukacca budzisz pa jej, ni nachodziuczy nidzie spakoju.

10. Patop.

Patomki Kaina nia lepszyja byli za jaho i jaszczepapsuli druhich ludziej tak, szto aŭstaŭsia dobrym adzin tolki czaławiek — Noj z swa-



jej siamjoj. Tady Boh skazaŭ: „Zhinuć usie ludzi aprycz Noja i siamji jaho“. I przykazaŭ

Boh Noju wystawić wialiki korab abo wialiki pływajuczy dom. Rabota była ciężkaja, ale Noj zaraz uziaŭsia za jaje i rychtawaŭ korab praz sto hadoŭ. Boh chacieŭ, kab ludzi, widziuczy zaniatoha praz sto hadoŭ Noja kala budoŭli, paprawilisia i pakutawali za swaje hrachi. Ale ludzi ni papraŭlalisia. Tady Boh kazaŭ Noju ŭziać u korab pa pary ŭsiech ptuszek i ŭwieroŭ, a takŭza i ŭsilakaho kormu. Zrabiŭsy ŭsie heta, Noj uwyjszoŭ sa swajej siamjoj u korab.

Poŭla praz sorak dzion i sorak naczrej liŭsia ruczczom doŭdŭ. Wada ŭ rekach i morach padniałaŭsia i tak zaliła ziemiŭ, szto najwyŭziej-szyja hory pakryła. Hetakim paradkam patapilisia ŭsie ŭwiery i ludzi, aprycz Noja i tych szto z im byli ŭ korabu.

11. Achwiara Noja.

Jak uŭo patapilisia ŭsie błaŭhija ludzi, doŭdŭ pirastaŭ ijsći i wada stała pa krychu apadać. Korab astanawiŭsia na wysokaj hare Ararat. Noj wyjszoŭ z swajej siamjoj z korabu i wypuŭciŭ usich ŭwieroŭ. Poŭla złaŭzyŭ Bohu achwiaru, dziakujuczy Jamu, szto wyratawaŭ jaho z siamioj ad patopu. Boh pryntaŭ jaho achwiaru i pryrok, szto bolsz nikoli nia budzić zsyłać na ludziej patopu i na znak hetaho na niebie pokazalaŭsia tencza.

12. Braty pradajuć Juzepa.

1. Blizka ũ tysiaczu hadoŭ poŝla patopu Źyu ũ kraju chananejskim paboŹny czaławiek Jakub. Mieŭ jon dwanaccać synoŭ, z katorych najlepszy byŭ Juzep. Byŭ jon prykładny i paslušny, dyk dzieła hetaho baćka bolsz jaho lubiŭ, czym druhich synoŭ i sprawiŭ jamu wielmi pryhoŹuju adzieŭ. Braty zajdroćili jamu hetaha. Adnaho razu, pasuczy awieczak, braty Juzepa zrabili nieszta wielmi błaheje. Juzep skazaŭ baćku. Baćka ũkaraŭ synoŭ, a tyja tak razhniewalisia na Juzepa, szto ni chacieli z im hawaryć.



2. Adnaho razu Juzep mieŭ dziŭny son i razkazaŭ swaim bratom. „Pasłuchajcie — kazaŭ jon — szto ja śniŭ! Zdawałosia mnie, szto

üşie my wiazali snapy na polu. Moj snop padniaüşia z ziemi i stajaű, a waszy snapy kłanialisia majmu“. Tady braty atazwalisia: „Moźa ty хочysz być naszym karalom, a my kab tabie kłanialisia?“ I jaszce bolsz zninawidzili jaho i zajdrościli jamu.

3. Adnaho razu Juzepawy braty paścili stada daloka ũ polu, a jon astaűsia byű pry baćku. Jakub skazau jamu: „Idzi i pabacz, szto dzieicca z bratami twajmi i sa stadam“. Juzep pajzsoű. Zahledziűszy jaho zдалokű, braty hawaryli miź saboj: „Hladzicie, idzieć snawidczyk! Ukińmo jaho ũ hetu staruju studniu, a baćku skaźym, szto jaho zjeli dzikija źwiery“. Jak tolki przyjszoű Juzep da bratoű, zniali jany z jaho adzieźu i ũkinuli jaho ũ studniu, ũ katoraj na szczaścia nia było tady wady. Samiź pasieli i stali jeści.

Jak raz u hetu paru kala ich prajeźdzali na wiarbludach kupcy, katoryja wiaźli raznyja tawary da Ahiptu. Juda, adzin z Juzepawych bratoű, katory byű lepszy za druhich, skazaű: „Sztoź nam prybudzić z hetaha, kali zabjom brata? Pradamo lepi jaho hetym kupcom“. —

„Dobra kaźysz“, adkazali druhija braty Dyk wyciahnuli Juzepa sa studni i pradali jaho za dwaccać siarebnikoű. Juzep wielmi plakaű i prasiűsia, ale naprasna. Kupcy zabrali jaho z saboj da Ahiptu.

13. Juzep u Putyfara.

Kupcy pradali Juzepa adnamu waźnamu panu Putyfaru.

Juzep służyü jamu wierna i dziela hetaha Boh byü z im i szancawało jamu ü wusim. Putyfar nadta palubiü Juzepa i zrabiü jaho starszym nad usim swaim domam.

Ale Putyfar mieü blahuju żonku, katoraja namaülała Juzepa da hrechu. Juzep ni zhadziü-sia i skazaü swajej pani: „Jakža možna hetak ciazka zhraszyć!“ Razazławałasia tady niahodnaja heta kabieta i jak tolki wiarnuüsia damoü Putyfar, skazała jamu, szto Juzep namaü-laü jaje da hrechu. Putyfar pawieryü żonca i daü prykaz pasadzić niawinnaho chłopea ü astroh.

14. Juzep u astrozie.

Ü astrozie Juzep byü razam z prastupnikami. Ale i tut Boh jaho ni pakuü, bo starszy nad aryszutowanymi palubiü Juzepa i naznaczyü jaho nahlidać nad druhimi. Pamiź aryszutowanymi było dwoje słuħ Faraona, karala Ahipskaho. Adzin z ich pirad hetym byü starszym nad piüniczymi, a druhi nad pikarami. Adna-ho razu śnili jany abydwa sny i pośla byli nadta markotny. Pryjszoüszy rana da ich i uwiadziüszy ich markotnymi, Juzep zapytaüsia:

„Czamu wy siahońnia markotnyja?“ Jany atkazali: „Mieli my sny, a nima nikoha, kab chto nam razhadaŭ ich“. Tady Juzep skazaŭ: „Razkażycie mnie waszy sny, a Boh może mnie pamożyć razhadać ich“. Dyk jany razkazali jamu swaje sny.

Juzep razhadaŭ ich sny i skazaŭ starszamu nad piüniczymi, szto pa troch dniach karol prabaczyć jamu i jon uznoŭ budzić naliwać wino karalu. Jak kazaŭ Juzep, tak i stałasia. Pa troch dniach byŭ dzień radzin karala i jon sprasiŭ szmat haściej. Na piruszce ũspomniŭ jon pra starszaho nad piüniczymi, katory jamu zazwyczaj naliwaŭ wino ũ kubak, prabaczyŭ jamu i przykazaŭ zarazża wypuścić z astrohu, kab uznoŭ prysłużywaŭ jamu.

15. Juzep razhadywajeć sny Faraonu.

1. U dwa hady pośła sam Faraon mieŭ dziüny son. Zdawałosia jamu, szto jon stajaŭ na bierahu raki, z katoraj wyjšło siem pieknych i sytych karoŭ i pasłosia na luce. Pośła wyjšło z raki siem inszych karoŭ wielmi chudych i zjeli siem pieknych i sytych karoŭ. Karol pracnuŭsia. Zasnuŭszy ũznoŭ, śniŭ jon, szto wyrasło siem kałasoŭ poŭnych i bujnych. Pośła wyrasło siem inszych kałasoŭ pustych i zjeli jany poŭnyja kałasy. Faraon pracnuŭ-

sia i zahadaŭ pryzwać usich ahipskich mudracou, katorym razkazaŭ swaje sny, ale niwodzin nia moh razhadać.

2. Tadyta starszy nad piüniczymi üspomniü pra Juzepa i skazaŭ Faraonu: „Ü astrozie jość adzin chłopiec, katory mnie i starszamu nad pikarami nadta dobra razhadaŭ sny. „Karol zahadaŭ prywiaści zaraz Juzepa i skazaŭ jamu: „Mieŭ ja sny i nima nikoha, chtob mnie ich razhadaŭ, a czuŭ ja, szto ty dobra razhadywajesz“. Juzep atkazaŭ pakorna: „Boh, a ni ja, możeć tolki ũdaczna razhadać sny“. Tady karol razkazaŭ Juzepu swaje sny.

Wysłuchaŭszy razkaz karala, Juzep skazaŭ: „Siem karou sytych i siem kałasou pounych oznaczajuć siem hadou uradzajnych, katoryja skora nastanuć. Siemza karou chudych i siem kałasou pustych oznaczajuć siem hadou niuradzajnych i ũ wusim kraju budzić tady wialiki hoład. Dziela hetaha paszukajcie sabie czaławieka, katoryby zbiraŭ zbożza praz siem hadou uradzajnych, kab pošla chapilo zapasu na siem hadou hoładu“.

16. Wywyszeńnie Juzepa.

Takaja rada nadta spadabałasia karalu i skazaŭ jon Juzepu: „Ciż mohby ja znajści inšaha czaławieka, katoryby byŭ tak pouny Duča Boskaha, jak ty? Dzila hetaha naznaczaju

ciabie swaim namiesnikam nad usim Ahiptam i ũsie pawinny ciabie sluchać“. Pošla hetaho karol zniaŭ sa swajho palca piarścionak i ũzsu- nuŭ jaho na palec Juzepu, adzieŭ u bahatuju adzieŭu, pawiesiŭ jamu na szyi załaty lancuch i zahadaŭ abwiaźci jaho pa mieście ũ załocz- naj kalasce i ahałasić usim, szto pawinny pa- czytać Juzepa, jak samoha karala.

17. Juzepawy braty jeduć da Ahiptu.

1. Nastupiło, jak Juzep pradkazaŭ, siem hadoŭ uradzajnych. Tady Juzep zahadaŭ zbi- rać pa ũsich miestach i wioskach liszniaje zboŭŭa ũ mahazyny. Pa siami hadoch uradzaj- nych nastupiło siem hadoŭ niuradzajnych i pa- czaŭsia hoład. Tady Juzep paczaŭ wydawać zboŭŭa nia tolki Ahipcianom, ale i tym, kato- ryja z daloka prybywali, kab kupić zboŭŭa.

I ũ ziamli Chananejskaj byŭ tady wialiki hoład. Dyk Jakub skazaŭ swaim synam: „Jedź- cie da Ahiptu i kupicie czaho nam patreba, kab ni pamierci z hoładu“. Tady dziesiać Juzep- awych bratoŭ pajechnali da Ahiptu, a naj- mienszy Beniamin astaŭsia doma, bo Jakub ni puściŭ jaho, bajuczysia, kab czasam ni stałosia z im szto ũ darozie.

2. Braty szczaśliwa zajechali da Ahiptu. Pryjszoŭszy da Juzepa, jany nizka jamu pa-

kłanilisia, ale ni spaznali jaho. Jonža adrazu spaznaŭ ich i ũspomnilisia jamu sny, katoryja kaliŭci jon űniŭ. Ale chacieŭ jon dawiedacea, ci paprawilisia jany, dyk dziela hetaha, ũdaŭszy, szto ich ni paznajeć, skazaŭ: „Adkul wy? wy widać szpiehy, przyjszli ahledzić kraj!“ Pirapużanyja jany atkazali: „Nie, panie, my ludzi spakojnyja i przyjechali kupić zbożża. Joűć nas u Chananejskim kraju dwanaccać bratoŭ, ale mienszy astaŭsia doma, a druhoha ũžo nima (każuczy heta jany zaikiwalisia)“. — „Praŭdu ja kazaŭ, szto wy szpiehy“, skazaŭ Juzep i zahadaŭ pasadzić ich na try dni ũ astroh.

Na trećci dzień prywiali ich da Juzepa i jon skazaŭ: „Chaczu prakanacca, ci praŭda heta, szto wy kažycie. Waroczajcisia sa zbożżam űamoŭ i prywiadzicie mnie najmienszaho brata, a pakul hetaho nia zrobicie, adzin z was astaniecca tut ũ astrozie“. A braty hawaryli miż saboj: „Warty my hetaho za nasz pastupak z bratam Juzepam, katory płaczuczy prasiŭ nas ni pradawać jaho, a my ni pasłuchali“.

3. Braty dumali, szto Juzep ni rozumiejeć ich hutarki, ale jon usio rozumieŭ i adwiarnuŭszysia trochu płakaŭ. Choczucyż dobra prakanacca, ci jany szczyra źalejuć za swoj hrech, zahadaŭ zwiazać Symona i pasadzić ũ astroh. Poűla prykazaŭ swaim słuham nasy-pać u bratnija miaszki pszanicy, ũłażyć tam

roszy, szto jany zapłacili za zbožža, i dać im jaszce na darohu charczoŭ. Braty zabrali miaszki sa zbožžam i pajechali. Wiarnuŭszysia damoŭ, raskazali űsio baćku. Jakub atkazaŭ: „Zrabili wy, szto astajusia biz dziaciej. Juzepa nima, Symon ű astrozie, a ciapier chocycie űziać jaszce i Beniamina. Ni pazwolu jamu jechać z wami da Ahiptu, bo kalib z im staloŭsia szto blahoha, ni pirażywu ja hetaha“.

18. Beniamin jedzić da Ahiptu.

1. Zapas prywezianaho z Ahiptu zbožža kanczaŭsia űžo, a hoład usio ni pirastawaŭ. Dzila hetaho Jakub skazaŭ synom: „Jedźcie űžnoŭ da Ahiptu i kupicie zbožža“. Tady Juda atkazaŭ: „Czaławiek heny skazaŭ nam ni waroczacca da jaho biz naszaho mienszaho brata. Pazwol chłopcju jechać z nami, bo inaksz pamrom z hoładu, a ja biaru jaho na svoj atwiet“. Napaŭsledak Jakub skazaŭ: „Kali űžo hetak musić być, dyk jedźcie; Boh mocny nichaj zmiakczyć serca henaho czaławieka, kab atasłaŭ Symona, a takŭza Beniamina. A ja biedny astajusia biz niwodnaho dziciaci!“

2. Juzepawy braty zajechali szezlaŭliwa da Ahiptu. Juzep zahadaŭ pazwać ich da stołu i prywiaŭsci tudy Symona. Jak Juzep pryjszoŭ da ich, jany nizka jamu pakłanilisia. Pazdaroukaŭszysia z imi zapytaŭsia: „Ci żyŭ jaszce

wasz bačka, ab katorym wy ũspaminali, i ci zdarouř?“ A jany atkazali: „Bačka nasz jaszcze żyũ i zdarouř“. Zahledziũszy Beniamina, Juzep skazaũ: „A heta wasz brat najmienszy? Niechaj Boh ciabie blahosławić“. I zarazza wyjszoũ, bo palilisia jamu z wocz ťlozy. Juzep najbořsz lubiũ Beniamina, bo jon byũ jaszcze tady ma-leńkim, jak braty pradawali Juzepa.

Abmyũszy twar, kab ni paznali, szto jon plakaũ, Jusep uznouř pryjszoũ da bratoũ i zahadaũ padawać strawy. Dziwawalisia braty, szto ich nawet ni pytajuczysia pasadzili pa starszynstwu. Jeli jany tady, pili i wisialilisia.

19. Siarebrany kubak.

1. Juzep chacieũ prakanacca, ei braty jaho susim uřo paprawilisia, dyk dziela hetaha pořla jeřy zahadaũ sřuham: „Nasypcie im zbořza ũ miaszki kolki ũlezić i ũłazyce tudy hroszy, szto jany zapłacili za zbořza, a u miaszok najmienszaho ũłazyce jaszcze moj siarebrany kubak“. Sřuhi zrabili, jak im bylo zahadano, i braty nazaũtraje wyjechali. Jak byli jany ũřo za miestam, Juzep pazwaũ sřuhu i skazaũ jamu: „Hanisia za henymi ludźmi, a jak dahonisz ich, skařy: czamuř wy adplacili złom za dabro? Z kubka, katory wy ũkrali, moj pan sztodzień pjeć. Nadtař wy blaha zrabili“.

Słuha dahnaŭ bratoŭ i skazaŭ, jak jamu zahadaŭ Juzep. Pirapuzanyja jany atkazali: „Jak heta, my ŭkrali sierabro abo zołato ŭ twajho pana? U kaho znajdziesz kubak, zabijcie jaho, a my ũsie budzim niawolnikami“. Słuha skazaŭ: „Nichaj sabie budzić tak, jak wy każy cie“. Pošla piraszukaŭ usie miaszki i napaſledak znajšoŭ kubak u miaszku Beniamina. Pirapuzanyja braty razarwali na sabie z ŭalu adzieŭu i wiarnulisia da Juzepa.

2. Pryjszoŭszy da Juzepa, pali pirad im na kaleni, a jon skazaŭ: „Czamuŭ wy heta zrabili?“ Juda atkazaŭ: „Jakŭa my budzim baranica? Boh pakaraŭ nas za wialiki nasz hrech. Hety, ŭ katoraho znajszli kubak i ũsie my budzim twaimi niawolnikami“. Ale Juzep skazaŭ: „Nia treba hetaho: chto ŭkraŭ kubak, toj i budzić maim niawolnikom, a wy ũsie waroczajcisia damoŭ“. Tady Juda, padyjszoŭszy bliŭej da Juzepa, raskazaŭ, jak ciaŭka było baćku paſyłać z imi Beniamina i skazaŭ: „Kali wiernimsia damoŭ biaz chłopca, baćka nasz ni piraŭywieć hetaho z ŭalu. Ja daŭ słowa za jaho, dyk astanusia tut i budu niawolnikom, ale tolki chłopiec nichaj jedzić z bratami damoŭ“.

20. Juzep dajecca paznać bratom.

Prakanaŭszysia, szto braty ŭžo susim paprawilisia, nia moh ŭžo Juzep bolsz skrywacca

kaž jaho ni paznali. Dyk kazaŭ wyjšci ũsim Ahipcianom, a sam płaczucy skazaŭ: „Ja brat wasz Juzep! Ci żyŭ jaszcze baćka moj?“ Pira-pužanyja braty ni mahli ani słoŭcam atazwacca.

Tady Juzep zahawaryŭ da ich łaskawa: „Padyjdziecie da mianie! Ja brat wasz Juzep, katoraho wy pradali kupcom ahipskim. Nia bojcie sia; Boh dapuściŭ heta, kab wy mieli ciapier zboźža. Jedźcie skarej da baćki i skaźycie jamu: Syn twój Juzep kazaŭ nam skazać tabie: Boh zrabiŭ, szto karol naznaczyŭ mianie nad usim Ahiptam; przyjeźdźaj bardziej da mianie. Budziš tut żyć z synami swaimi na najlepszej ziamli z usiaho kraju. Tut ciabie budu karmić, bo jaszcze praz piac hadoŭ budzić hoład. Razkaźycie baćku, ũ jakoj ja tut paszanie“.

Pošla abniaŭszysia z Beniaminam, caławalisia i aboje płakali. Sa ślizami caławaušia takža i z druhimi bratami. A braty tolki tady ašmielilisia prahawaryć da jaho.

Pošla daŭ im pawozy, charczoŭ na darohu i koźnamu pa dźwie pryhożyja adzieźyny. Beniaminuž daŭ trysta siarebnikoŭ i piac najpryhażejszych adzieźyn. Stolkiž sama pasłaŭ i baćku swajmu.

21. Jakub jedzić da Ahiptu.

1. Wiarnušszysia damoŭ, braty Juzepa skazali swajmu baćku: „Juzep, syn twój, żyŭ i pa-

nam jošć nad usim Ahiptam“. Ale Jakub ni chacieŭ im wieryć, pakul jany ni raskazali jamu ũsio padrobna i ni pakazali karaleŭskich pawozak i darahich padarkoŭ. Tady ũzradawany Jakub skazaŭ: „Niczoha bolsz ni chaczu na űwiecie, kali moj syn Juzep żyŭ, jak tolki pajechać i ũwidzić jaho pirad űmierćiu“. Jakub zabraŭ usio, szto tolki mieŭ, i pajechaŭ z synami da Ahiptu. Jak padježdźali da mieſta, Juda pajechaŭ napierad i daŭ znać Juzepu, szto baćka ũžo jedzić. Dyk Juzep wyjechaŭ na spatkaŭnie. Zahledziŭszy baćku, wyskaczyŭ z pawozki, kinuŭsia caławać i z radaſci płakaŭ. A Jakub skazaŭ Juzepu: „Ciapier ũžo sa spakojam mahu pamirać, bo ũwidzieŭ ciabie“. Poſła Juzep nadzialiŭ baćku i bratoŭ budoŭlaj, najlepszaj ziemiłaj i ũsim, szčo tolki im było patrebna.

2. Jakub żyŭ jaszczze siemnacć hadoŭ, a poſła, pabłahosławiŭszy synoŭ, pamior. Adprawiŭszy űałobnyja madlitwy, Juzep i braty pachawali jaho ũ Chananejskim kraju, bo hetak jon chacieŭ. A Juzep, prażyŭszy sto dzieſiać hadoŭ, pamior i braty nadta jaho űaleli.

22. Uradziny Mojżesza.

1. Patomki Jakuba z czasam tak rozmnożyłusia, szto stali wialikim narodam. Jakub zwaŭsia takűa Izraelam, dyk dziela hetaho i patomki jaho zawucca takűa narodam Izrael

skim. Tymczasem u Ahipcie zastąpił nowy karol, także sama Faraon. Jon ni żłubił Izrae-



litoń i prymuszaŭ ich da cieżkaj roboty u cagielniach i polu, a dahladniki biaz litości bili

ich. Napašledak wydaŭ hety nialudzki Faraon prykaz, kab tapili ũsich chłopcůŭ, katoryja ũrodziucca ũ Izraelitoŭ.

2. Zdaryłosia, szto adna Izraelitka miała wielmi pryhožaho syna i skrywała jaho praz try miešiacy. Nia mohucyź dalej jaho skrywać, uziła placionku z trošniku, wymazała smałoj, kab ni praciekała i ũłażyła ũ jaje dzicia. Pošla pastawiła placionku miź trošniku, katory ros pry bierahu raki, dumajucy sabie, a možaź chto źlitujecca nad dziaćcinaj. Starszaj swajej daczce zahadała stajać zdaloku za drewam i pryhlidacca, szto staniecca z dziaćciom.

Boh jakraz pakirawaŭ tak, szto ũ heta miesca pryszła kupacca daczka karalowa. Zahledziŭszy miź trošniku placionku, pasłała słuźku dastać. Jak adkryła placionku i ũwidziła dzicia, katoraje plakało, źlitawałasia nad im i skazała: „Peŭnia heta dzicia izraelskaje“. Sistra chłopczyka, paczuŭszy heta, ũzradawałasia, padyjszła da karaleŭny i skazała: „Kali chocysz, karaleŭna, dyk ja mahu pazwać izraelskujy kabietu, katorajaby karmiła dzicia“. Karaleŭna atkazała: „Dobra, idzi pazawi!“

Dziaŭczyna pabiehła pa matku i jana zaraz pryjszła da karaleŭny. Tady karaleŭna skazała jej: „Waźmi heta dzicia i haduj, a ja tabie zapłaczu“.

Matka ůziała chłopczyka, hadawała, a jak padros, addała daczce Faraona; taja nazwała jaho Mojżeszam, szto znaczyć wyniatym z wady, i apiekawalasia im, jak swaim synam.

23. Kust u połymi.

1. Mojżeszu było nadta dobra ů karaleůny, ale jak wyros i ůwidzieů niadolu Izraelitoů, staů zastupacca za ich. Faraon, dawiedaůsyzsia ab hetym, chacieů jaho zabić. Dzieła hetaho Mojżesz uciok z Ahiptu na puszczu, dzie ů adnaho bahataho czaławieka, katory mieů szmat awieczak, staů za pastucha.

2. Adnaho razu Mojżesz zapuściůsia z awieczkami daloka ů puszczu, aů da adnej wialikaj hary, katoraja zwałasiasia Horeb. Raptam uwidzieů jon kust uwieů u połymi, katory adnak ni hareů. Mojżesz chacieů padyjůci bliůzej, ale paczuů adtul hołas Boůy: „Ni padchadzi bliůzej! razuj nohi swaje, bo miejsca, na katorym staisz, ůwiatoja“. Mojżesz zakryů twar swaju, bo ni aůmieliůsia ůzhlanuć na Boha, a Boh kazaů dali: „Widzieů ja niadolu narodu majho ů Ahipcie; chaczu wyratawać jaho z ruk Ahipcian i zawiasci da prastornaho Chananejskaho kraju, bahataho małakom i miodam. Ciabie paszlu da Faraona, kab ty wywioů narod moj z Ahiptu“.

Mojżesz atkazaŭ: „Panie, Izraelity ni pa wieruć mnie, kali skažu im, szto pakazaŭsia mnie ũ puszczy Boh i kazaŭ wywiaści ich z Ahiptu da kraju Chananejskaho“. Tady Boh skazaŭ Mojżeszu: „Kiń na ziemiłu swoj kij, katory trymajesz u ruce“. Mojżesz zraziŭ heta i kij abiarnuŭsia ũ wuża, aź Mojżesz sa strachu puściŭsia naŭcieki. A Boh skazaŭ uznoŭ: „Wy- ciahni ruku i waźmi wuża za chwost“. Mojżesz zraziŭ heta i z wuża ũznoŭ staŭsia kij. Tady Boh skazaŭ Mojżeszu: „Zrabi hety cud pirad Izraelitami, a jany pawieruć tabie“.

Mojżesz paszoŭ da Izraelitoŭ ũ Ahipcie. Z paczatku jany ni chacieli jamu wieryć, szto pakazaŭsia jamu Boh, ale jak jon zraziŭ cud sa swaim kijam, dyk Izraelity zaraz pawieryli jamu.

24. Ahipskija plahi.

Mojżesz paszoŭ da Faraona i skazaŭ jamu: „Pan zahadaŭ skazać tabie: Wypuści narod moj z Ahiptu“. A Faraon atkazaŭ dumna: „Nijakaho pana ja ni znaju i Izraelitoŭ nia wypuszczu“ I staŭ jaszcze bolsz pryciskać ich.

Tady Boh zahadaŭ Mojżeszu rabić pirad Faraonam strasznyja cudy, kab prymusić jaho pazwolić Izraelitom wyjści z Ahiptu.

Napiersz Mojżesz kinuŭ swoj kij pirad Faraonam jon piramianiŭsia ũ wuża.

Pošla ůdaryů kijam pa wadzie ů race, a ůsia wada pa Ahipcie piramianiůasia ů kroů.

Pošla hetaho ěma ůab, muszak, much i szarancy pakryůa ůwieů Ahipt. Poůna ich bylo na polu, ů chatach, a nawet na paůcieli Ahipcianoů. U paůacu Faraona takůa sama bylo ich poůna, a tolki, dzie ůyli Izraelity, tam ich nia bylo.

Straszna ja zaraza zniszczyůa bydůa. Ludzi i bydůa dastali karosty i abraůli pryszczami.

Hrad wytoůk usio na polu.

Napaůledak praz try dni tak bylo ciomna, szto adzin druhoha nia moh widziċ.

25. Wialikodny jahinionak i Izraelity wychodziaċ z Ahiptu.

1. Pirapaůochany Faraon przyzwaů da sia-bie Mojůesza i skazaů: „Nichaj sabie wychodziaċ Izraelity, ale tolki nichaj pakinuċ swaich awieczak i bydůa“. Ale Mojůesz atkazaů: „Usie stady musiaċ z nami pajůci i ani adzin jahinionak tut ni astaniecca“. Faraon razhniewaůsia i skazaů: „Idzi procz i ni pakazywajsia mnie bolsz na woczy, kali chociaysz ůyċ“. Mojůesz atkazaů: „Ty mianie jaszcze sam paza-wiesz, bo za niekolki dzion a poůnaczy pa-mreċ usio pierwarodnaje ů Ahipcian i budziċ wialiki kryk, a ů Izraelitoů tak budziċ spa-

kojna, szto nawet sabaka ni zabreszyć. Tady ty sam budzisz nas prasić, kab my wyjszli“.

2. Nastąpiła noc, ab katoraj Mojżesz hawaryŭ Faraonu. Izraelity narychtawalisia ŭ darohu. Kożny aciec siamji musiŭ zabić najlepszaho jahnionka, ŭpiecz nia łomiuczy kościej i spażyć sa swaimi chatnikami. Krywiojża hetaho jahnionka treba było naznaczyć dźwieru swajej chaty, bo Boh skazaŭ Mojżeszu: „Noczczu zabju ŭsich pierwarodnych synoŭ Ahipcian, ale jak uwidźu kroŭ jahnionka na waszych dźwierach, aminu was, a pośła wywiadu z Ahiptu“.

3. A poŭnaczy Boh paślaŭ anioła pazabiwać usich pierwarodnych ŭ Ahipcie, ad pierwarodnaho syna Faraona, aż da syna najmieszczaho słuhi. Jak tolki ŭwidzieli heta Ahipcianie, padniaŭsia kryk i płacz pa ŭsich chatach. Faraon zarazża noczczu paślaŭ pa Mojżesza i prasiŭ jaho, kab skarej wywioŭ Izraelitoŭ z usimi ichnymi stadami. Tady ŭsie Izraelity wyszli z Ahiptu.

26. Pirachod praz Czyrwonaje Mora.

Izraelity pryjszli da Czyrwonaha Mora. Tymczasam Faraonu zrabilosia źal, szto ich wypuściŭ. Dyk z wojskam puściŭsia za imi ŭ pahon i pirad noczczu dahnaŭ ich na bierahu mora. Pirapałochanyja Izraelity padniali kryk. Tady Mojżesz skazaŭ: „Nia bojcisia! Boh za

was budzić wajawać“. I pa prykazu Boha padniau swoj kij nad moram i zaraz ũ Izraelitoŭ zrabilosia widno jak u jasny dzień, a mora razstupilosia pasiarodku i stało pa prawaj i lewaj staranie jak mur. Wiecier asuszyŭ dno i Izraelity pirajszi na druhi bok, nawet ni zamaczyšy noh.

Jak paczało ũžo dnieć, Faraon uwidzieu, szto pirad Izraelitami razstupilosia mora i szto jany ũžo byli czuć ni na druhim bierahu. Dyk pahnašsia za imi z wojskam pa suchim dnie mora. Ale, jak ũžo byŭ pasiarodku mora, ũznialasia straszna bura i piaruny stali bić u wojska Faraona.

A jak Izraelity wyszli ũžo ũsie na bierah, dyk Mojżesz padniau uznoŭ nad moram swoj kij i tady wada z prawaha i lewaha boku ry- nuła na wojska Faraona i zatapiła ũsiech.

27. Cudy na puszczy.

Izraelity pryszli na tuju samuju puszczy, dzie Mojżesz kališci pašciŭ awieczak. Tam jany nia mieli czaho ješci. Ale dobry Boh, katory zaŭsiody im pamahaŭ, i ciapier ni zabyšsia ab ich. Spušciŭ im z nieba pasilak, katory zwašsia manna. Byli heta bielyja krupki, a smak mieli chleba z miodam. I hetym cudoŭnym pasilkam karmiŭ Boh Izraelitoŭ praz sorak ha-

doň, heta znaczyć praz uwieś czas, pakul jany byli na puszczy.

Adnaho razu Izraelity przszli ũ takoje miesca, dzie nie było wady. Tady Boh skazaŭ Mojżeszu: „Ważmi kij swoj i ũdar im pa skale, a zaraz pryśnić adtul wada“ Mojżesz zrabiŭ hetak i zaraz papłyła adtul wada tak szto ũsim chwaciła.

28. Boh dajeć dziesiać przykazańniou na hare Synaj.

Izraelity przszli pad haru Synaj i astanawilisia tam na niejki czas. Mojżesz paszoŭ na haru. Tam jamu pakazaŭsia Boh i skazaŭ: „Siahońnia i zaŭtra nichaj usie wymyjuć swaju adziežu i pryhatujucca jak da wialikaho ŭwiata. Na trećci dzień, jak paczujuc hołas trub, nichaj padojduć pad haru“. Nadyszou trećci dzień. Ad samaj rannicy byli błyskawicy i straszny hrom i czuć było hołas trub. Abłoki pakryli haru, katoraja dryżeła, a z jaje buchaŭ ahoń i dym. Szto raz usio macniej i macniej hrymieli truby.

Izraelity byli ũ swaich pałatkach i nadta trywożylisia. Tady Mojżesz pawioŭ ich pad haru. Zaraz zrabilosia cicha i Izraelity paczuli hołas Boży:

„Ja jość Boh twoj, katory wywioŭ ciabie z ziemi Ahipskaj, z domu niawoli.

1. Nie budzisz mieć bahoù czużych pira-
damnoj!



2. Nie budzisz używaé Imieñnia Pana Bq-
ha naprasna!

3. Pomni światkawać dzień świąty!
 4. Szanuj baćku twajho i matku twaju!
 5. Ni zabiwaj!
 6. Ni czużałož!
 7. Ni kradzi!
 8. Nia świedczy chwalszywa protiū bliź-
niaho!
 9. Ni pažadaj žonki czużoj!
 10. ani domu, ani słuhi, ani służanki, ani
woła, ani asła, ani wodnaj reczy czużoj!“
- Izraelity stajali pad haroj i dryżuczy kry-
czali:

„Zrobim usio, szto nam kažysz“.

Pośla Mojżesz uzyszoi na haru i dastaū
tam ad Boha dżwie kamiennyja plity, na ka-
torych byli napisany dziesiac Bożych pryka-
zańnioū.

Hetyja prykazannia daū Boh nia tolki Izrae-
litom, ale i nam. Dyk praz usio życio spoū-
niajmy ich wierna.

29. Hrachi Izraelitaū na puszczy i ũ Ziemi Abicanaj.

1. Izraelity, choć pryakali spoūniać dzie-
siać Bożych prykazannioū, choć Boh twaryū
dla ich wialikija cudy, adnak jany ni spoū-
niali woli Bożaj i nawet niraz pamrukiwali na
Boha. Dzila hetaho Boh ukaraū ich tak, szto
aprycz dwuch usie, katoryja wyszli z Ahiptu,

paūmirali na puszczy. Mojżesz takža sama pamior, ale Boh dazwoliu jamu pirad śmierciaj uwidzieć z wysokaj hary ziemlu Chananejskuju, bahatuju małakom i miodam. Ziemlu hetu abicaū Boh Izraelitam i dzila hetaho zawiecca jana Ziemloj Abicanoj.

2. Maładoje pakaleńnie Izraelitaū, katoraje wyrasło na puszczy, uwyjszło da Ziemi Abicanaj. Szczaśliwy jany tam byli, ale nizadoūha zabyłisia ab Bohu i paczali prastupać Jaho prykazańnia, dyk Boh pasyłaū na ich niszczaścia, kab jany paprawilisia. Izraelity abo, jak ich zazwyczaj zawuć, Żydy papraūlalisia, ale ni na doūha. Napaśledak tak sapsulisia, szto ni ũważali ũžo ani na dabradziejstwy ani na kary Boha.

30. Bałwochwalstwo i niahodnaść ludziej.

U druhich narodaū było jaszcze horsz jak u Żydoū. Byli heta pahancy, katoryja rabili sabbie bałwanoū z hliny, drewa, kamieńnia, sie-rabra abo zołata i paważali ich za bahoū. Bałwany hetyja byli padobny abo da ludziej, z woczami, z wuszami, z nahami, abo czasam u paławinu da czaławieka, a ũ paławinu da bydlaci, naprykład: da paławiny czaławiek, a ũ druhoj paławinie ryba abo byk. Ale hetyja bałwany ni mahli niczoha swaimi woczami wi-

dzić, jak ludzi, ani pławac, jak ryby, abo ry-
czeć, jak byk, ani takža ruszycca z miejsca,
wiedama jak kusok drewa abo kaminia. Dzila
hetaho pahanie hraszyli, jak tolki chacieli, bo
bohi ich abo bałwany ni adzywalisia.

Najhorszy prastupak pahanou byu hety,
szto jany zabiwali na achwiaru swaim boham
ludziej, a najczasciej dziaciej.

Wykopywali jany jamy, kidali tudy dzia-
ciej i zakopywali ich. Abo klali takža dziaciej
na ruki bałwana, kotory byu padobny u pala-
winu da czalawieka, a u palawinu da byka
i u siaredzinie byu pusty. U hrudziach hetaki
bałwan mieu jakby akno, a u jaho bruchu
paliusia ahoń, dyk biednyja dzieci z jaho ruk
zwaliwalisia u ahoń i palilisia.

31. Sprawiedliwyja prosiuć Boha saslać Zbawiciela.

Jak pamiż žydami tak i pamiż pahanami
byli dobryja ludzi, katoryja nadta uczuwali, szto
ludzi tak abrażajuć Boha. Dzila hetaho prasili
jany Boha, kab žmilawausia i saslaü Zbawiciela,
kotoraho jaszcze u rajy abicaü ludziom. Boh wy-
sluchaü ich prošby i saslaü swajho Syna, Pana
Jezusa. Syn Boży tak palubiü ludziej, szto dla
ich zbauleńnia zstupiü z nieba na ziemi i staü-
sia czalawiekam.

Historyja Nowaho Zakonu.

1. Anioł prackazywajeć naradziny św. Jana Chryściciela.

U Palestynie abo żydoŭskaj ziamli, żyŭ
kapłan Staraho Zakonu pa imieńniu Zachar,



a żonka jaho zwałasia Alźbieta. Aboja jany
byli ludzi sprawiadliwyja i spoŭniali ũsie
Boskija prykazańnia. Adna tolki ũ ich była
biada, szto nia mieli dziecięj. Dzila hetaho ma-

lilisia jany zaüsiody Bohu, prosiuczy dać im syna. Starelisia užo, a Boh usio nia wysłuchiwaü ich prošby.

U hetymža kraju hłaünym miestam była Jerazolima. Była tam pieknaja światynia, a ũ jej aŭtar i wialiki lichtar, na katorym palilisia siem lamp. Adnaho razu Zachar paszoü z kadzialnicaj akadżywać aŭtar. Raptam pa prawaj staranie aŭtara pakazaüsia jamu anioł Gabryl. Uwidzieüszy anioła, Zachar strywożyüsia. „Nia bojsia, każyć jamu anioł, Boh wysłuchaü twaju prošbu. Żonka twaja Alźbieta budzić mieć syna, katoramu dasi imia Jan. Wialikaju radaść budzisz mieć z jaho, bo Boh dać jamu wialikuju łasku, szto jaszczepirad uradźeñniem budzić abdarawany Ducham Światym. Nawiernić jon szmat Iraelitaü da Boha i papiradzić Zbawiciela“.

2. Anioł aznajmlaić naradziny Pana Jezusa.

U małym żydoüskim miasteczku, prazywanym Nazaret, żyła dziawica, pa imieñniu Maryja, — sirata i biednaja üsim czym, ale bahataja zasłuhami pirad Boham. Była jana paszłubawana sprawiadliwamu i bohaborajnamu czaławieku, pa imieñniu Juzep. Byü jon biednym stalarom, ale pachodziü z karaleüskaha rodu Dawidowaha.

Adnaho razu, kali MARYJA malilasia ũ swa-
jej chatce, pakazaũsia jej anioł Gabrył i ska-



zaũ: „Radujsia, Maryja! łaskaj abdarowanaja,
Boh z Taboju, blahoslaũlona Ty pamiž niawiest“.

Paczuňszy heta,* Maryja strywożyłasia. Ale anioł skazaŭ jej: „Nia bojsia, Maryja! bo Ty majesz łasku u Boha. Duch Światy zstąpić na Ciebie i budzisz mieć syna, a jon budzić Synam Bożym i nazawiesz jaho imieńniam Jezus“. A Maryja z pakoraj atkazała: „Wotaż ja służka Boża, nichajża mnie stanicca wedłuh słou twaich“. I stałasia Matkaj Boskaj, a anioł źnik.

3. Matka Boskaja nawieżajec św. Alźbietu.

Św. Alźbieta, żonka Zachara, prychadziła-sia ciotkaj Najświaciejszaj Maryi. Nizadoŭha pośla taho, jak anioł źnik, Maryja wybrałasia ũ darohu da swajej bohabornej ciotki, bo chaciela z jej padzialicca radaściu, szto stałasia Matkaj Boskaj.

Św. Alźbieta, ũwidzieŭszy Maryju, wyszła jej na pirajma i pazdraŭlala każuczy: „Błaho-słaŭlona Ty pamiż niawiest i błahosłaŭlony płod żywata twajho. Adkulża heta mnie takaja wialikaja łaska, szto Matka Pana majho prychodzić da mnie?“ Alźbieta ũžoż wiedała praz Ducha Światoha, szto Maryja stałasia Matkaj Boskaj. Na takoje prywitańnie Maryja atkazała: „Chwali dusza maja Pana; i ũzradowaŭsia duch moj u Bohu, Zbawicielu maim, szto ũzhlanuŭ na nizkaść służki swajej; boż wo ad heta-ho czasu błahosłaŭlonaj mianie zwać buduć usie

narody. A bož to zrabiu mnie wialikija dziwy, szto Možny, a imia Jaho šwiatoja“.

Najšwiecejšzaja Maryja była ũ šw. Alžbiety praz try miesiacy. Ni mahli jany nacieszycca, bo abiedzwie wielmi lubili Boha i adna dru-huju. Pošla Matka Boskaja wiarnułasia damou, a šw. Alžbieta paradziła syna i dali jamu na imia Jan.

4. Šw. Juzep Apiakun Pana Jezusa.

Šw. Juzep niczoha jaszce nia wiedau ab hetym, szto Maryja stalasia Matkaj Boskaj. Až raz pakazausia jamu ũ šnie anioł i skazaü, szto z Maryi narodzicca Pan Jezus, dyk kab Jaho hadawaü i apiakawausia Im. Dzila hetaho i zawiom my šw. Juzepa Apiakunom Pana Jezusa.

5. Naradziny Jezusa Chrystusa.

Cezar rymski Aühust prykazaü spisać usich ludziej swajho carstwa. Dzila hetaho kožny musiü iści zapisacca ũ toja miesta, z katoraho wioüsia jaho rod. Dyk i Najšwiecejšzaja Maryja i šw. Juzep wyprawilisia ũ Betlejem. Pryszli jany tudy pad wieczar i najszli tak mnoha ludziej, szto üsiudy pa chatach było poüna i užo nihto ni chacieü pryniac ich nanacz. Sonca užo chawałasia, dyk

jany pašpiaszyli schinucca choć u budyninu, szto była na kancy miasta i dzie zahaniałasia na pastoj skacina. A samaj poŭnaczy pryszou tam na hety świet Syn Boży, Jezus.

Jakža była szezasiłiwa Maryja, ũwidzieŭszy Božu Dziecinu! Spawiła ũ połączki i pałażyła ũ żołabie na sienie.

6. Pastuszki addajuć cześć Panu Jezusu.

U hetu samuju nocz nidaloka budyniny, dzie radziŭsia Jezus, biednyja pastuchi pilnawali awieczak. Raptam źjawiŭsia im anioł



uwieś u jasnaści i skazaŭ: „Nia bojcisia! Prynios ja wam wialikaju radaść: u Betlejemie narađziŭsia Zbawiciel. Idzicie tudy i ahlidajcie. Najdzicie dzicia spawitaja i pałożanaja ũ żołabie,

heta budzić Jezus“. Pošla hetaho pryłuczylaśia da anioła szmat inszych aniołaŭ i ũsie pijali: „Chwała Bohu ũ niebie, a na ziemi pakoj ludziom dobrej woli“.

Pošla, jak anioły skrylisia na nieba, biednyja pastuszki, aczunieŭszy sa strachu, skoryńka wyprawilisia ũ Betlejem i najszli tam malińkaja dzicia Jezus u żołabie, a pry im Maryju Matku i św. Juzepa. Addali Jezusu pakłon, a pa adchodnym radawalisia i wychwalali Boha.

7. Achwiarowańnie Pana Jezusa.

U sorak dzion pa naradzeńniu, Maryja i Juzep paniaśli Jezusa ũ Jerozalimskuju świątyniu, kab achwiarować Jahu Bohu i złażyć wymahanaju prawam achwiaru — dwuch małych hałuboŭ.

Jak raz u hetu paru pryszou da świątyni Symon, czaławiek światy, katory mieŭ ad Boha abiatnicu, szto ni pamreć, aź pakul nia ũwidzić Chrystusa. Jak tolki ũwidzieŭ jon Jezusa, adrazu paznaŭ, szto heta Syn Boży i Zbawiciel świeta. Uziaŭ jon maleńkaho Jezusa na ruki i skazaŭ: „Ciapier mahu pamirać spakojna, bo ũžo widzieŭ Zbawiciela, — świetłaść, katoraja aświecić pahan, i sławu narodu Izraelskaho“.

Pryszła takža bohobojnaja staruszka ũdawanna Hanna, katoraja żyła pry świątyni, zaŭsiody

malifasia i paščila. I jej pirad śmierciu daŭ Boh wialikaju radaść, szto ũwidziela Zbawiciela i maŭla Jamu pakłanicca. Chwaliłaż za heta Boha i szto widziła razkazywała poŭla druhim pabożnym asobam, katoryja takža czykali Zbawiciela.

8. Pakłon Troch Karaloŭ.

Pryjechali takža z uschodu sonca ũ żydoŭski kraj try mudryja i pabożnyja karali i szukali Jezusa, kab Jamu pakłanicca. Widzili jany na niebie wialikuju hwiastdu, a było pradkazano, szto kali jana pakazycca, to heta budzić znak, szto naradziusia Zbawiciel. Dyk jak tolki try karali ũwidzili hetakaju hwiastdu, bardziej wybralisia ũ darohu. A hwiastda zaŭsiody iszła pirad imi aź da żydoŭskaho kraju. Ale kraj hety byŭ wialiki, a jany nia wiedali ũ jakim miescu naradziusia Jezus. Dyk pajechali da hłaŭnaho miasta Jerazolimy, dzie żyŭ karol Herod, i zapytalisia jaho: „Dzie naradziusia karol żydoŭski? Bo my widzili hwiastdu jaho na ũschodzie i pryszli pakłanicca Jamu“.

Paczuŭszy heta, Herod nadta strywożyŭsia, bo dumaŭ, szto nowy karol sapchnieć jaho za złoje życie z tronu. Nia wiedajucyż sam, dzie Jezus naradziusia, Herod przywaŭ wuczonych u św. Pisańniu, kab ad ich ab hetym dawiedacca. Jany skazali, szto Chrystus

pawinien naradzicca ũ Betlejemie. Dyk Herod paslaŭ tudy karaloŭ, skazaŭszy: „Szukajcie dziciaci, a jak najdziecie, przydziecie skazać mnie, kab i ja moh pakłanicca“. Jonża nia dumau pakłanicca Jezusu, ale chacieŭ Jaho zabić.



Ja'k tolki karali wyjechali da Betlejemu, uwidzili, szto hwiastda ũžnoŭ iszła pirad imi, aŭ nareszcie zatrzymałasia nad miescam, dzie byŭ Jezus. Światyja karali ũwyszli i k wialikaj radaści naszli Dziecia Boŭa, Matku Boskuju i św. Juzepa. Pakłanilisia jany Jezusu i achwiarowali zołata, kadzidła i mirru.

9. Ucieczka da Ahiptu.

1. Karali, jak piersz i pastuchi, ni mahli nahledzicca na maleńkaho Jezusa. Ale noczcu ũ śnie skazaŭ im Boh ni waroczacca da

Heroda. Pasłuchali jany Boha i wiarnulisia ũ swoj kraj druhoj darohaj.

2. Herod usio czykaŭ ich, ale ni daczakaŭszysia, padumaŭ: choć mnie i ni skażuć, katoraja dzicia jość Jezus, adnakža ũsio roŭna jon żyć nia budzić. I prykazaŭ pazabiwać u Betlemie ũsich chłopczykoŭ, szto nia mieli jaszcz



pa dwa hady, spadziajuczysia zabić miż imi Jezusa.

3. Noczczu pirad raźnioj niawinnych dzie-tak pakazaŭsia ũ śnie św. Juzepu anioł i skazaŭ: „Ustań, waźmi Dziaćia i Jaho Matku i ũcikaj da Ahiptu, bo Herod choczyć zabić Jezusa“. Juzep bardziej ustaŭ, zabraŭ Dziaćia Jezus i Matku Boskuju i siarod noczy wyszoŭ da Ahiptu.

10. Raźnia niawinnych dzietak.

Św. Juzep pakuň užo byŭ Betlejem, jak pryszli tudy pasłańcy biazbożnaho Heroda. Wyrwali jany ad matak dzieciej i zabiwali niawinnych na ich woczach.

11. Św. Juzep z Jezusam i Maryjaj waroczajucca da Nazaretu.

U skoraści Boh pakaraŭ biazbożnaho Heroda. Usio ciela jaho pakryłosia ranami, a czarwiaki taczyli jaho jaszczu pry żyćciu. Ryczeŭ jon z bolu i chacieŭ adabrać sabie żyćcio. Straszna ja była jaho śmierć!

Pośla śmierci Heroda pakazaŭsia ũ śnie Juzepu anioł i skazaŭ: „Waroczajcisia ũ swoj kraj, bo Herod užo pamior“. Dyk św. Juzep z Jezusam i Maryjaj wiarnulisia da Nazaretu.

12. Dwanaccaciletni Jezus u światyni.

1. Majuczy dwanaccać hadoŭ, Pan Jezus paszoŭ z Matkaj Boskaj i św. Juzepam na wialikodnaja świata da Jerazolimy, dzie była pieknaja światynia. Daroha była dalokaja, ale Jezus iszoŭ z wialikaj achwotaj. Wielmi Jon ucieszyŭsia, ũwidzieŭszy wialikuju światyniu, i maliŭsia ũ jej tak pabożna, jak anioły pirad tronam Bożym u niebie.

2. Pa šwiacie sabralisia jany damoŭ. Až u darozie Matka Boża i św. Juzep ahledzilisia, szto nima Pana Jezusa. Dyk wiarnulisia zaraz da Jerazolimy i praz try dni szukali Jezusa, pakul ni najszli Jaho ů šwiatyni pamiž wuczonych, katorym dawaŭ pytańnia i sam atkazywaŭ na ichnyja.

Usie hladzieli na Jezusa i dziwilisia, szto choć jaszcze małady i mały, a ůžo taki mudy. Matka Boża, katoraja nadta była nispakojna praz try dni, skazała Jezusu: „Synoczku, sztoż Ty nam zrabiŭ? Woś my praz try dni z bollu ů sercu szukali Ciabie“. Tady Jezus atkazaŭ: „Na sztoż wy mianie szukali? Ciż wy nia wiedali, szto ja pawinien być u domie Wojca majho?“

Pošla wiarnulisia da Nazaretu i Pan Jezus byŭ u wusim pasłuchniany.

13. Św. Jan Chryściciel ahłaszajeć pakutu.

Św. Jan, syn Zachara i Alźbiety, wyros ůžo i staŭsia šwiatym czaławiekam. Nasiŭ jon toŭstuju adziežu, padpirazywaŭsia remieniam i niczoha bolsz nia jeŭ, jak tolki szaranczu i dziki miod. Jak padyszła para prychodu Jezusa, paczaŭ Jan nawuczać ludziej na bierahu raki Jordana mahuczym hołasam: „Pakutujcie, bo blizka ůžo karaleŭstwa niabiesnaja; pryszou

užo toj, katoraho nawat razabuć nia hodzin ja“. Szmat ludziej pryhadziło na bierah Jordana, kab uwidzić i pasłuchać nawuk św. Jana, i szmat žaleło za swaje hrachi, a św. Jan paliwaŭ ich ŭwadoj abo chryściu na znak, szto chozczuć aczyścicca z hrachoŭ. Dzila hetahaž



św. Jan i zawiecca Chryścicielam. Chrest św. Jana ni adpuszczaŭ adnak hrachoŭ, a byŭ tolki znakam pakuty, bo sam Jezus mieŭ ustanawić praŭdziwy Chrest, katoryby adpuszczaŭ hrachi. Dyk św. Jan i kazaŭ: „Ja was chryszczu wadoj, ale toj, katory pośła mianie prydzić, Jon was budzić chryścić Ducham Światym na adpuszczeńnie hrachoŭ“.

14. Chrest Pana Jezusa.

Majuczy tryccać hadoŭ, Pan Jezus, jak i druhija ludzi, pryszou na bierah Jordana, kab

achryścicca. Praŭda, Jezus nia mieŭ niwodnaho
hrechu, bo byŭ Synam Božym, ale pryniaŭ na
siabie ũsie ludzkija hrachi, bo byŭ Zbawicie-



lam, i dzila hetaho treba było pryniać chrest. Św. Jan z paczatku ni chacieŭ achryścić i wymoulaŭsia: „Mnie treba achryścicca ŭ Ciabie, a Ty pryszou da mianie!?” Ale Pan Jezus skazaŭ jamu, kab zrabiŭ heta, bo takaja wola Boża. Tady św. Jan achryściŭ Jezusa. Raptam u hety czas atkryłosia niebo, Duch Światy pad postaciaj hałuba syjszoŭ na Pana Jezusa i paczuŭsia hołas z nieba: „Heta moj Syn miły, ŭ katorym majo ŭpadabańnie“. Hołas hety byŭ ad samoġa Boha Wojca, katory pryznaŭ Jezusa za Syna.

15. Pan Jezus raspaczynajeć nawuczać.

U nizadoŭha pośla Pan Jezus staŭ chadzić pa wioskach sa swaimi wuczniami, katorych nazwaŭ Apostołami, i paczaŭ nawuczać, szto Jon jość abicanym Zbawicielam, dyk ludzi pawinny ŭ Jaho ŭwieryć i pakutawać za hrachi. A kab prakanalisia, szto heta praŭda, czaho Jon nawuczajeć, twaryŭ wialikija cudy.

16. Cud u Kanie.

Pierszy cud Pana Jezusa byŭ u Kanie. Było tam wiasiella, na katoraja byŭ zaproszany Pan Jezus, Matka Boża i Apostoły. Maładyja byli ludźmi biednymi i im ni chwaciło da paczastunku haściej wina. Uwidzieŭszy heta

Matka Boża, zżałowała nad maładymi i skazała Jezusu: „Wina ni majuć“. A Pan Jezus na heta: „Jaszcze ni nastala maja hadzina“, jakby skazaũ: paczakaj krychu, ja hetamu zaradžu. Tady Matka Boża skazała słuham, kab usio zrabili, szto im Jezus zahadaic.

Było tam sześć kamiennych sudzinak na walu, a ũ koźnaj mahto źmieścicca dwa abo try wiadry. Pan Jezus zahadaũ słuham nalic u



sudzinki wady, a jak jany zrabili heta, dyk kazaũ zaczarpuć stul i zaniaści haspadaru wiassiella. Hetak i zrabili. Zakasztawaũszy wady, szto stałasia winom, nadta zdziwiũsia. Padazwaũszy maładoha, skazaũ: „Zazwyczaj napiersz padajuć lepszaje wino, a pośla horszaje, a ty pakuũ lepszaje wino napaśledak“. Ale i małady nia wiedaũ adkul uziąłosia heta wino i tolki

ad sluch dawiedašsia, szto heta Pan Jezus pír-
ramianiš wadu š wino. Usie tady, a najbolsz
wuczni Pana Jezusa šwierišli š Jaho.

17. Pan Jezus uzdarošlaiš chworych.

1. Pan Jezus tak mnoha twaryš cudoš,
szto i palicyš usie nia možna. Prychadzišo da
Jaho szmat raznych chworych: šlapych, hłuchich,
niamych, kulawych, a Pan Jezus kožnaho šzda-
rošlaiš.

2. Nijkaho lekarstwa Pan Jezus chwo-
rym nikoli ni dawaš; skažyš tolki adno słowa
i chwory zarazza stawašsia zdarowym, choć-
by jak nia byš ciazka chwory.

Hetak adnaho razu pryszoš Pan Jezus da
chworaho, katory šžo 38 hadoš chwareš i zaš-
siody ležaiš na pašcieli. A Pan Jezus skazaš
jamu tolki: „Ustaš, wažmi swaju pašciel i
idzi“, i chwory zaraz padniašsia, uziaš pašciel
i paszoš susim zdarowy.

3. Nia treba nawat byšo, kab Pan Jezus
widzieš chworaho. Skažyš Jon tolki adno sło-
wa, a chwory, choćby i jak daloka byš, zaraz
wyzdarošlaiš.

Hetak adnaho razu pastaš sotnik da Jezu-
sa swaich pryjacieloš z prošbaj, kab pryszoš
i šzdarawiš sluhu, katory ciazka byš chwory.
Pan Jezus wyprawišsia da chworaho. Byš
jaszcze daloka, jak spatkaš Jaho sotnik i ska-

zaŭ: „Panie, ja nia hodzin, kab Ty ũwyszoŭ u moj dom, ale skaży tolki słowa, a wyzdara-
wieć moj słuha“. Tady Pan Jezus atkazaŭ:
„Idzi, a jak ty ũwieryŭ, niachaj tak i stanic-
ca“. I ũ tujuż minutu wyzdaraŭieŭ słuha.

Hetyimi cudami Pan Jezus chacieŭ praka-
nać ludziej, szto Jon jość Synam Bożym, dyk
kab uwieryli ũ Jaho. Ale twaryŭ Pan Jezus
cudy i dzila hetaho, kab pamahczy biednym
ludziom ũ ich patrebach i niszczaściach. Serca
Jaho było miłasierna; dzie ni abiarnuŭsia, ũsiu-
dy astaŭlaŭ szczaścia i błahosławienstwa. Pa-
cieszaŭ smutnych, dadaŭaŭ siły słabym i ha-
waryŭ: „Prychadzicie da mianie ũsie, katoryja
cierpicie, a Ja was pacieszu“. Dyk i harnuli-
siaż da Jaho ludzi i tysiaczami za Im cha-
dzili.

18. Pan Jezus nawuczaić ludziej.

Ni dzila hetaho tolki chadziŭ Pan Jezus
pa żydoŭskim kraju, kab twaryć cudy, ale kab
i nawuczać. Nawuczaŭ Jon u Jeruzalimskaj
światyni, na bierahu woziera z łodki, na pa-
hurkach i pa chatach; wuczyŭ ludziej taho, szto
majuć rabić, kab być dobrymi i zasłużyć na
nieba. Nawuczaŭza tak pryhoża, tłumaczyŭ tak
paniatna, szto i dzieci mahli paniać, a star-
szyja ni mahli nasłuchacca Jaho nawuki.

19. Nawuka na hare.

Nadta wažnuju nawuku mieŭ adnaho razu Pan Jezus na hare. Szmata ludziej iszło za Panam Jezusam, kab pasłuhać Jaho nawuki, dyk kab usie mahli dobra czuć, Pan Jezus uzyszoŭ na pahurak i prysieŭ, a ũsie ũsielisia abo stajali cicha kala Jaho, bo chacieli czuć, szto im skażyć.

Tady Jezus nawuczaŭ:

1. Błahosłaŭlony ũbohija ducham, bo ich jość karaleŭstwa niabiesnaja.

2. Błahosłaŭlony cichija, bo ich budzić ziemia.

3. Błahosłaŭlony, katoryja płaczuć, bo jany buduć pacieszany.

4. Błahosłaŭlony, katoryja žadajuć sprawiadliwaść, bo buduć mieć.

5. Błahosłaŭlony miłasiernyja, bo dastupiac miłasierdzia.

6. Błahosłaŭlony czystaho serca, bo Boha ũwidziać.

7. Błahosłaŭlony, kotoryja spakoj robiać, bo buduć nazwany Synami Bożymi.

8. Błahosłaŭlony, katorych praśladujuć za sprawiadliwaść, bo ich jość karaleŭstwa niabiesnaja.

„Radujcisia i wiesialicisia, bo zapłata wasza wialikaja ũ niebie.

„Ni kłapoćcisia, szto budzicie jeść abo ũ

szo adziewacca. Hlańcie na ptuszki: jany ani siejuć, ani žnuć, ani źbirajć u humny, a Wojciec wasz niabiesny kormić ich. A ciż wy ni ważniej za ich? Pryhledźcisia takža liljam polnym: ni pracujuć ani praduć; adnakža, hawaru wam, ani karol Salamon u wusiej swajej chwale nia byŭ tak pryhoža ũbrany, jak adna z ich. A kali polnuju trawu, katoraja siahoń-



nia jość, a zaŭtra budzić ukinuta ũ piecz, Boh tak adziwajeć: to jakža bolsz was, małaj wieru! Dyk ni kłapoćcisia, haworucy: szto budzim jeść, szto budzim pić abo ũ szto pryadzienimsia, bo Wojciec wasz niabiesny wiedaić, szto ũsio heta wam patrebna. Słuźycie tolki Bohu ũsim sercam, a ũsio heta dasca wam“.

Jak konczyŭ nawuczać, dziwilisia ũsie i hawaryli: „Nikoli jaszczeczaławiek tak ni nawuczaŭ“.

20. Bura na moru.

Adnaho razu Pan Jezus nawuczaŭ z łodki ludziej, katoryja stajali kala bierahu. Pošla kazaŭ wuczniam pirajechać na druhi bierah, a sam pałażyŭszysia ũ łodce spaŭ, bo za ceły dzień namaryŭsia. Aż padniałasia wialikaja bura. Chwali kidali łodku to ũ adzin, to ũ druhi bok, dyk czuć użo ni tanuła.

Apostoły nadta bajalisia, ale z paczatkŭ ni budzili Pana Jezusa. Widziuczyż, szto nima nijakaj rady, abudzili Jahŭ i zahamanili: „Panie, ratuj nas, bo hinim!“ Prasnuŭszysia Pan Jezus skazaŭ im: „Czaho wy baicisia, małaż wiery?“ Tady ũstaŭszy zahadaŭ wietru i moru ũciszycca. Jak baczysz, usio ũspakoiloſia. Widziuczy heta, wuczni dziwilisia i hawaryli: „Chtoż heta jość, katoraho wietry i mora sluchajuć?“

21. Pan Jezus nakarmliwaić piac tysiacz ludziej.

Inszaho razu Pan Jezus byŭ na dalokaj pustyni. Paszło za Im tudy szmat ludziej, katoryja chacieli pasluchać Jahŭ nawuk, a było ich kala piaci tysiacz, nia liczuczy kabiet i dziaciej. Pan Jezus nawuczaŭ aż da samaho wieczera i nichto ni padumaŭ nawat, szto niczoha ni majuć jeść. Adzin tolki chłopiec mieŭ piac pirahoŭ chleba i dźwie ryby. Pan Jezus

žlitawaŭsia nad hałodnymi ludźmi i kazaŭ usim pasieć na ziemi. Pošla pabłahosławiŭ hety chleb i ryby i zahadaŭ swaim wuczniam rozdawać ludziom. Kožny dastaŭ stolki, szto padjeŭ da syta.

Jak usie najelisia, Pan Jezus kazaŭ sabrać usie kusoczki, szto astalisia, kab ni marnawalisia, i naźbirali ich dwanaccać koszykoŭ. Hetak to Pan Jezus piac chlebaŭ i dwie ryby cudoŭna rozmnożyŭ i nia tolki szto nakarmiŭ piac tysiacz ludziej, ale jaszce astałosia dwanaccać koszykoŭ abjedkaŭ. Uwidziŭszy hetaki cud, hawaryli ũsie: „Jon heta toj prarok, katory mieŭsia pryŭci na hety űwiet“, heta značyć Zbawiciel.

22. Pan Jezus błahosłaułaić dzietak.

Dla ũsich byŭ Pan Jezus dobry, ale najbolsz Jon lubiŭ dzietak. Adnaho razu pabožnyja matki prywiali da Pana Jezusa swaich dziaciej i chacieli, kab Jon pabłahosławiŭ dzietak. Ale Pan Jezus byŭ tady nadta zmaryŭszysia, dyk wuczni ni chacieli dapuŭcić da Jaho dzietak. Zahledziŭszy heta, Pan Jezus skazaŭ: „Pazwolcie dzietkam pryhadzić da mianie i ni zabaraniajcie im hetaho, bo ich joŭć karaleŭstwa niabiesnaja“. Pošla łaskawa z imi aby-szoŭsia i pabłahosławiŭ ich.

23. Błudny syn.

1. Adnaho razu Pan Jezus razkazaŭ heta-ki piekny prykład: „Niejaki czaławiek mieŭ dwuch synoŭ. Mienszy skazaŭ baćku: Wiedama, Wojcze, szto pa twajej śmierci ũsio piarejdzic na nas; dyk daj mnie lepiej ciapier tuju czaść, katoraja na mianie wypadaić. I baćka razdzialiŭ usio i daŭ jamu jaho czaść. U niekolki dzion pošla zabraŭ mienszy syn usio swajo bahactwa i puściŭsia ũ czuży kraj. Tam niezoha ni rabiŭ, a tolki hulaŭ i prapuszczal na raspuście swaju czaść. A kali padniaŭsia ũ hetym kraju wialiki hoład, jon užo ũsio byŭ prapuciŭ i nia mieŭ czaho jeści. Dyk kab ni pamierci z hoładu, paszoŭ za śwınapasa da adnaho pana. Nadta jamu było drenna i niraz chaciełasiab zjeść toja, szto dawali świniam, ale i hetaho nichto jamu ni dawal“.

2. „Kali jamu ũžo dobra nadajela bida, staŭ думаć, jak jon drenna zrabii. Dumal sobie: kolkiż heta najmitoŭ u majho baćki i ũsim dosyć chleba, a ja tutaka z hoładu pamiraju. Wiarnusia da baćki i skazu jamu: Zhraszyŭ suprociŭ nieba i ciabie, wojcze; ja ni wart zwacca synam twaim; waźmi mianie da siabie za słuha“.

3. „I wiarnuŭsia damoŭ. Baćka, ũwidziŭszy jaho z daloku, wyszoŭ jamu na spatkańnie, abniaŭ jaho i pacaławaŭ. A syn skazaŭ: Woj-

cze, zhraszyü ja suprociü nieba i ciabie; ni wart ja zwacca synam twaim... Ale bačka ni daü jamu konczyć i zahadaü słuham pryňaści najpiakniejszyja adzieży i adzieć jaho. Napaśledak kazaü zarezac cialonka i zrabiü świała,



bo syn jaho byü prapaü i naszoüsia. I sieli üsie za stoł, jeli i wisialilisia“.

Hetakim błudnym synam jość kožny czaławiek, katory praz hrech pakidaić Boha, swajho najlepszaho Bačku. Taki czaławiek napiersz pawinien paznać swaje hrachi, žaleć, spowiedacca i pakutować. Tady jamu Boh daruić i pry-
mić jaho Źžnoü da swajej łaski.

24. Uskraszeńnie Łazara.

1. Pan Jezus nia tolki Źzdaroulaü chwo-rych, ale nawet uskraszaü umiorszych. Adnym z hetakich byü Łazar. Žyü jon u Betanii, ni-

daloka ad Jerazolimy, i mieŭ dŕwie siastry Maryju i Martu. Usie troje jany nadta lubili adzin druhoha. Pan Jezus czasta bywaŭ u ich. Adnaho razu Łazar ciazka zachwareŭ. Siostry jaho pasłali skazać Jezusu: „Panie, toj, katoraho Ty lubisz, zachwareŭ“. Pan Jezus byŭ tady daloka ad Betanii.

2. Kali Pan Jezus pryszou, Łazar uŕo nia ŕyŭ, a nawat czaćwiorty dzień byŭ uŕo ŭ hrobie. Abiedŕwie siastry nadta sumawali i dzila hetaho paprychadzili da ich nikatoryja swajaki i znajomyja, kab pacieszyć ich. Jak tolki Marta paczuła, szto idzieć Pan Jezus, pakinuła ũsich, wyszła na spatkańnie i skazała: „Panie, kab Ty byŭ tut, ni pamiorby brat moj! Ale wiedaju, szto i ciapier kali paprosisz u Boha sztokolak, dać Tabie“. A Jezus skazaŭ jej: „Uskreśnić brat twój“. Marta atkazała: „Wiedaju, szto ũskreśnić na astatni dzień, kali ũsie pamiorszyja paŭstanuć“. Tady Jezus skazaŭ jej: „Já jość uskraszeńnie i ŕyćcio. Chto wieryć u mianie, choćby i pamior, ŕyć budzić. Ci wierysz u heta?“ Marta atkazała: „Tak, Panie, wieru, szto Ty Chrystus, Syn Boŕy, katory pryszou na hety ŕwiet“.

Pośła Marta wiarnułasias da chaty i skazała swajej siastre, szto pryszou Pan Jezus. Maryja skarej pabiehła da Jaho, a swajaki i znajomyja paszli takŕa za jej. Uwidzieŭszy Pana Jezusa, Maryja pawaliłasias Jamu ŭ nohi i

skazała płaczuczy: „Panie, kab Ty byü tut, ni pamiorby brat moj“. I üsie, szto tam byli, razplakalisia. Pan Jezus zapłakaü takža. A luddzi hawaryli miž saboj: „Jakža Jon lubiü jaho“.

3. Pošla Pan Jezus paszoü z usimi da hrobu Łazara. Hrob zawaleny byü wialikim kamianiom. Pan Jezus kazaü pryňać kamieñ.



Tady Marta skazała: „Panie, üžo śmiardzić, bo czatyry dni lažyc u hrobie“. Ale Pan Jezus atkazaü: „Ciž ja ni kazaü tabie, szto kali üwierysz, uwidzisz chwałü Božu?“ Tady adniali kamieñ, a Pan Jezus, padniaüszy woczy ü wierch, maliüsia. Pošla skazaü hromka: „Łazar, wyjdz z hrobu!“ I Łazar zaraz wyszoü. Usie papužalisia i zdumielisia. Łazar byü abwinuty chustkami, bo hetak żydy chawali. Dyk Pan Jezus kazaü pazdymać z jaho chustki i paszoü z Panam Jezusam i siostrami da chaty.

25. Pan Jezus ustanawiając Najświacniejszy Sakrament.

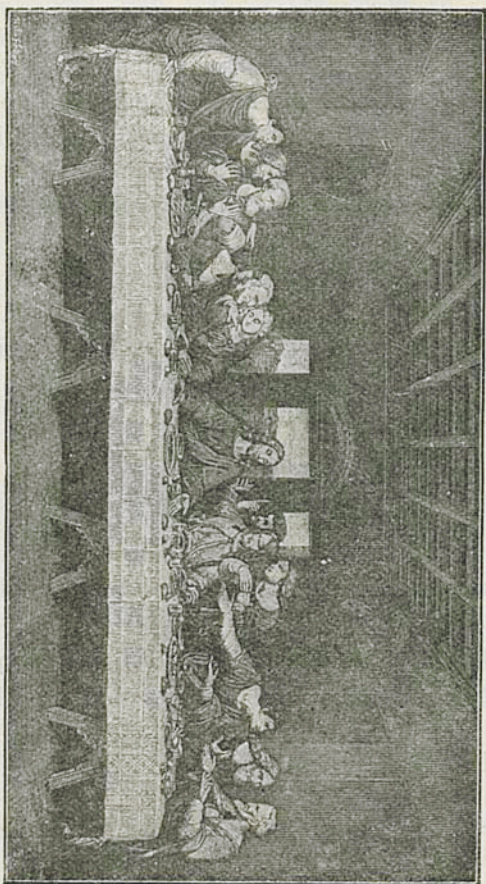
Niraz Pan Jezus hawaryŭ swaim wucz-
niam, asabliwa dwanaccaci Apostoŭam, szto Jon
budzić ciarpieć i pamreć za ludziej, kab wy-
służyć dla ich adpuszczenie hrachoŭ. Wiecza-
ram pirad swajej mukaj Pan Jezus z dwanac-
caciu Apostoŭami pażywaŭ wialikodnaho jah-
nionka.

Jak zjeli, Pan Jezus kab nawuczyć Apo-
stoŭ pakory, wymyŭ im nohi. Pośla Pan Je-
zus uziaŭ u ruki chleb, błahosławiŭ jaho, ł-
maŭ i dawaŭ swaim wuczniom haworuczy
„Biarycie i jeście; heta jość majo Cieła, kato-
rą za was dajecca“. Tady ŭziaŭ kielich z wi-
nom, błahosławiŭ i daŭ wuczniom haworuczy:
„Pijcie z hetaho ŭsie; heta jość maja Kroŭ,
katorą za was i za mnohich budzić wylita
na adpuszczenie hrachoŭ. Rabicie heta na
maju pamiatku“.

Hetymi słowami Pan Jezus piramianiŭ
chleb i wino ŭ Cieła i Kroŭ swaju i kazaŭ
usim kapłanam, kab heta samą rabili ŭ Mszy
św. i rozdawali wiernym u Kamunii.

26. Judasz pradajeć Pana Jezusa.

Pamiż żydoŭ nadta szmat było błahich
ludziej, a najhorszymi byli Faryzeuszcy i Wu-



czonyja ů św. Pisańniu. Pan Jezus czasta pirad usimi haniů ich pastupki. Dzila hetaho jany ůznienawidzili Jaho i pastanawili zabić. Ale nie mahli hetaho zrabić ani ů dzień, bo bajalisia ludziej, katoryja pastajanna abstupali Pana Jezusa, ani ů noczy, bo nia wiedali, dzie naczujeć. Adnym tolki Apostoůam byů heta wiadoma. Pamiż Apostoůami byů adzin niahodny czaůawiek, katory zwaůsia Judasz. Lubiů jon nadta hroszy i nawat kraů ich. Dyk Judasz paszoů da Faryzeuszoů i Wuczonych i skazaů: „Szto mnie daćcio, kab ja wam Jaho wydaů?“ Jany abicali dać jamu tryccać siarebnikoů.

Judasz byů na wiaczery z Apostoůami, kali Pan Jezus ustanawiů Najświaciejszy Sakrament. Pan Jezus wiedaů, szto Judasz choczyć Jaho pradać i aścirahaů jaho. Ale jon zaraz wyszoů i danios Faryzeuszam i Wuczonym, szto Pan Jezus budzić naczawać na Aliůnaj hare.

27. Pan Jezus na Aliůnaj hare.

Jak nastupila nocz, Pan Jezus z adzinacaciu Apostoůami paszoů na haru Aliůnuju. Pry bramie kazaů as'acca Apostoůam, a z saboj u sad uziaů tolki Piotru, Jakuba i Jana. Prychodziuczy na hety świet, wiedaů Pan Jezus, szto Jaho czakajuć strasznyja muczeńnia,

ale ciapier staū bajacca i skazaū: „Markotna
maja dusza až da śmierci. Astańcisia tutaka,



malicisia i nia śpicie“. A Sam adyszoŭsia kry-
chu dalej i maliŭsia. Trojaź Apostolaŭ sa

smutku zasnuli. Jezus staŭ na kaleni i prasiŭ Boha Wojca addalić ad Jaho kielich muki, ale konczyŭ madlitwu hetymi słowami: „Adnak ni maja wola, ale twaja nichaj stanicca“. Tak ciazka było tam Panu Jezusu, szto aź pot krywawy z Jaho liüsia. Tady Boh Wojciec pasłaŭ z nieba anioła, kab uzmacnić i pacieszyć Jaho.

28. Aresztowańnie Pana Jezusa.

Pa madlitwie Pan Jezus abudziŭ troch apostołoŭ i skazaŭ im: „Ustańcie, pojdzimo: wot užo jość blizka pradaŭca“. Tolki skazaŭ heta, aź pryszou Judasz z wojskam i słuhami Faryzeuszou i Wuczonych z lampami, szaszkami i kijami. Judasz jaszczé piersz skazaŭ zaŭnieram: „Biarycie taho, kaho ja pacałuju“. Dyk padyszou da Pana Jezusa, pazdaroŭkaüsia i pacałowaŭ Jaho. Tady Jezus skazaŭ: „Druhu, cza- hoź ty pryszou? Pacałunkam wydajesz mianie?“

Uwidzieŭszy heta, zaŭniery i słuhi kinulisia na Pana Jezusa, kab Jaho źwiazac. Św. Piotra chwaciŭ u ruki szaszku i, baroniuczy Pana Jezusa, adsiek wucha słužie, katoraho zwali Malchusam. Ale Pan Jezus ni chacieŭ, kab Jaho baranili, bo Sam achwiarawaüsia na muki, dyk skazaŭ: „Schawaj szaszku!“ Pośla datknuüsia wucha Malchusa i jano przyżyło. Pazwoliŭ tady zaŭnieram zwiazac sabie ruki, a jany pawiali Jaho da Jerazolimy. Usieź Apostoły razbiehlisia i paücikali.

29. Pan Jezus asudžany praz sanadryn.

Žaŭniery pawiali Pana Jezusa jak jakoha razbojnika na sud żydoŭski abo da Sanadrynu. I choć Pan Jezus niczoha złoha ni zrabii nikomu, adnak asudzili Jaho na śmierć, bo sudziami byli Faryzeuszcy i Wuczonyja, katoryja nadta ninawidzili Jaho. Ale ni mahli jany biz dazwaleńnia Pilata, namieśnika rymkaho, wypounić pastanoŭleńnie suda, dyk pasłali Pana Jezusa da jaho.

30. Śmierć Judasza.

Judasz, uwidziŭszy, szto Pana Jezusa asudzili na śmierć, pażaleŭ swajho pastupka. Paszoŭ da Faryzeuszcy i skazaŭ im: „Zhraszyŭ ja ciażka, pradajucy kroŭ niawinnaho“. I kinuŭszy im pad nohi tryccać siarebnikoŭ, wyszoŭ za miesta i pawiesiŭsia na drewie.

31. Biczowańnie Pana Jezusa.

Prywioušy Pana Jezusa da Pilata, Faryzeuszcy i Wuczonyja winawacili Jaho ŭ usilakich prastupkach. Pilat adrazu paznaŭ, szto jany lhuć i szto Pan Jezus niawinny, dyk skazaŭ: „Ja ni nachodžu ŭ hetym czaławieku nijakaj winy“. Ale Pilat bajaŭsia Faryzeuszcy

i dzila hetaho skazaü: „Zahadaju wybiczować Jaho, a pošla puszczu“. Tady žaüniery ździorli z Pana Jezusa adziežu, prywiazali da słupa i biczowali.

32. Karonawańnie ciarniowym wiankom.

Biazbožnym žaünieram mała było jaszce hetaho, szto tak straszna wybiczowali. Ludzi kališta chacieli wybrać Pana Jezusa na karala, ale Jon ni zhadziüsia. Adnakža Faryzeuszy abwiniali Jaho, szto chacieü stacca karalom, dyk dzila hetaho žaüniery übrali Jaho na śmiech u czyrwony płaszcz, bo hetaki nasili karali. Pošla splali z wostrych cierniaü wianok, uzłažyli jaho Panu Jezusu na haławu ü miesta karony i bili kijami, kab macniej dzieržaüsia. Dali Jamu takža tryšcinu ü prawuju ruku zamiest załatoha žezła, katory trymajuc karali siedziuczy na tronie. A üznoü nikatoryja žaüniery stanawilisia na śmiech pirad Jezusam na kaleni, pazdraülali Jaho, jak karala, dy plewali na Jaho i bili pa twary.

33. Piłat pazwalaic ukryžawać Jezusa.

Žbitaho i pakrywaülinaho Pana Jezusa pokazau Piłat Faryzeuszom i Wuczonym, ska-

zaüşy „Wo czaławiek!“ heta znaczyła: hladzicie, jak straszna źbity, miejcie źlitaść nad im! Ale jany, szto raz macniej, kryczali: „Ukryźuj jaho, ukryźuj jaho!“ — „Ja ni nachodźu ũ Im nijakaj winy“, skazaŭ Piłat. Tady jany stali straszyc Piłata, szto, kali jon uwolnić Pana Jezusa, dyk abwinawaciuc jaho pirad cezaram. Paczuüşy heta, Piłat pabajaüşia ich. Zahadaŭ tady padać wady, wymyŭ pirad usimi ruki i skazaŭ żydom: „Ja nia winien krywi hetaho sprawiadliwaho, wy za jaje atwiecicie“. I pazwoliŭ ukryźawać Pana Jezusa.

34. Pan Jezus niasieć kryź.

Żniali z Pana Jezusa czyrwony płaszcz i adzieli ũ Jahoź adzieźu. Pośla ũźłaźyli Jamu na pleczy ciazki kryź i kazali niaści na haru Kalwaryju, dzie mieli Jaho ũkryźawać. Niasuczy kryź, Pan Jezus niekolki raz padaŭ pad kryżam i peŭna ni zanosby jaho, kab Jamu ni pamoh adzin czaławiek, katoraho zwali Symonam Cyranejczykam. Nikatoryja paboźnyja kabiety iszli za Panam Jezusam i płakali, a adna z ich, św. Weronika, abciorła Panu Jezusu kroŭ i pot z twary.

35. Ukryźawańnie Pana Jezusa.

Pryszoŭ nareszcie Pan Jezus na haru Kalwaryju. Żaŭniery ździorli z Jaho akrywaŭla-

naju i pryłipszaju da ran adziežu. Pošla raz-
ciahnuli Pana Jezusa na kryżu i prybili da
jaho ruki i nohi wialikimi hwazdami.

Tady padniali kryż razam z Pañam Jezusam
i ukapali ũ ziemlu. Pan Jezus uwieś u krywi
zawis za ũsiech ludziej.

36. Siem słoŭ i śmierć Pana Jezusa.

Faryzeuszy i żydy naśmiwalisia z Pana Je-
zusa i ździekawalisia haworuczy, szto kali zyj-
dzieć z kryża, dyk uwieruć u Jaho. Moh Pan
Jezus pakarać ich śmierciaj, ale ni zraziŭ heta-
ho, a tolki maliŭsia: „Wojeze, daruj im, bo-
nia wiedajuć, szto robiuć“.

Razam z Panam Jezusam ukryżawali dwuch
łotroŭ abo razbojnikoŭ. Wotoż adzin z ich,
katory wisieŭ z lewaho boku, razam z żydami
ździekawaŭsia nad Panam Jezusam. Ale łotr,
katory wisieŭ z prawaho boku, nawiarnuŭsia
i skazaŭ druhomu: „My cierpim, bo zasłużyli
na heta, ale Jon sztoż kiepskaho zraziŭ?“ I pra-
siŭ Pana Jezusa: „Panie, ũspomni na mianie
ũ swaim karaleŭstwie!“ A Pan Jezus atkazaŭ
jamu: „Siahońnia jaszcze budzisz sa mnoj u
raju“.

Pad kryżam stajała Najświaciejszaja Ma-
ryja, Matka Pana Jezusa i nadta ciarpiela.
Tutża pry Jej stajaŭ św. Jan Apostoł, kato-

raho Pan Jezus najbolsz lubiü. Choć wialikija
muki piranasiü Pan Jezus, dumaü adnak ab



Книжница
№ 1234

hetym, szto pa Jaho śmierci Matka nia budzić
mieć apiakuna, bo św. Juzep daüna užo pa-

mior. Dzila hetaho Pan Jezus skazaü Matce swajej: „Niawiesta, woś syn twój!“ a św. Janu: „Woś Matka twaja!“ I ad hetaj pary św. Jan zaapikawaüsia Matkaj Bożaj.

U sam poudzień zrabiüasia pa üsim świecie ciomna, jak u noczy, i trywało hetak praz try hadziny. Cierpiuczy za nas, Pan Jezus niamieü nawet ad Boha Wojca nijakaj paciechi ü sercu i heta najbolszaj było dla Jaho mukaj. Dzila hetaho zahaüasiü: „Boże moj, Boże moj, czamuż Ty mianie pakinuü?“

Pośla Pan Jezus zachacieü pié, dyk skazaü: „Prahnu!“ Tady adzin žaünier padaü Jamu na kiju pamocznanaju ü wocat hubku. Pan Jezus pakasztawaü i skazaü: „Spouñiüasia!“ A napäledak: „Wojcze, ü ruki Twaje addaju duch moj!“ i skazaüszy heta, pachiliü haüawu i ümior.

Zatrasüasia tady üsia ziemia, paszczapalisia skaüy i szmat adkryüasia mahiü, z katorych pawychadzili pamiorszyja. Žaüniery i üsie, katoryja byli pry kryžu, uwidziüszy heta, pirapužalisia i hawaryli: „Zapraüdy byü Jon Synam Bozym“.

Jakža palubiü nas Pan Jezus, kali hetak ciarpieü i pamior, kab wyratawaé nas ad piekla!

37. Pana Jezusa zdymajué z kryža i kladué u hrob.

Nazaütraja, ü Wialikuju Subotu, u żydoü było wialikaja šwiata. Dzila hetaho treba było

pirad wieczaram zniać cieła z kryža. Chocz-
czyž adnak prakanacca, ci pamior užo Pan Jezus,
adzin žaŭnier prakaloŭ pikaj bok i Serca Pana
Jezusa, adkul pacikła kroŭ i wada. Pa hetym
paznali jany, szto užo nia żyŭ.

Wuczni Pana Jezusa bajalisia, kab żydy,
zniaŭszy cieła z kryža, ni pacharanili dzienie-
budź u jakoj jamie, staralisia dastać pazwa-
leńnie samim zniać z kryža i pacharanić. Dzila
hetaho adzin wuczeń, katory zwaŭsia Juzepam
z Arymatei, paszoŭ da Piŭata i dastaŭ ad jaho
pazwaleńnie zniać cieła z kryža i pacharanić.
Tady Juzep z Arymatei i druhi wuczeń Ni-
kodam zniali cieła Pana Jezusa z kryža.

Pośla namazali cieła darahimi alejkami,
abwinuli pa żydowskamu zwyczaju ŭ praścira-
dły i zaniašli ŭ nowy hrob, wysiaczany ŭ skale.
Matka Boża i druhija pabožnyja kabiety iszli
za Ciełam Pana Jezusa i płakali. Pałażyŭszy
Cieła ŭ hrob, zakryli jaho wializnym kamianiom.

Pan Jezus pradkazywaŭ, szto pa troch
dniach uskreśnić. Dyk żydy nadta bajalisia,
kab ni pryszli noczczu wuczni Pana Jezusa
i, ŭkraŭszy cieła, ni hawaryli pośla, szto Pan
Jezus uskros. Dzila hetaho apiczatawali hrob
i pastawili pry im straż.

38. Uskraszeńnie Pana Jezusa.

Pan Jezus pamior i byŭ pacharoniany ŭ
Wialikuju Piatnicu. Praz Subotu byŭ u hrobie,

a na treći dzień, u niedzielu rana, ũskros. Ziemia zatrasła sia i Pan Jezus wyszoŭ z hrobu żywy i jasny, jak sonca, ani krychu ni zacząpiŭszy kamienia, katorym byŭ zakryty hrob.



U hety samy czas zstupiŭ z nieba anioł i adwaliŭ kamieñ. Źaŭniery tak papużalisia, szto sa strachu pawalalisia na ziemi.

39. Pan Jezus naznaczaić św. Piotru namiesnikam.

Pa ũskraszeñniu swaim Pan Jezus praz sorak jaszcze dzion prabywaŭ sa swaimi wuczniami, z czaho jany nadta cieszyli sia. A majućy ich pakinuć i wiarnucca ũ nieba, daŭ im na swajo miesca dobroho pastyra.

Pan Jezus lubiŭ pryroŭnywać siebie da dobroho pastyra, a swaich wuczniou da awieczak.

Dzila hetaho adnaho razu kazau Jon: „Z mianie dobry pastyr. Dobry pastyr wypuszczaić swaje awieczki i idzieć pirad imi, a awieczki iduć za im, bo znajuć hołas jaho. Takža sama i maje awieczki iduć za mnoj, bo znajuć mianie. Dobry pastyr życio swajo addajeć za swaje awieczki. Ja takža addaju życio swajo za maje awieczki“.

Pośla Pan Jezus pakazausia raz swaim wuczniam na bierahu woziera Halilejskaho i zapytausia św. Piotry: „Piotra, ci lubisz ty mianie bolsz za druhieh?“ A św. Piotra atkazaü: „Tak, Panie, Ty wiedaisz, szto ja Ciabie lublu“. Tady Pan Jezus skazaü: „Pasi jahniata maje!“ Pośla zapytausia druhi raz: „Piotra, ci lubisz ty mianie?“ Św. Piotra atkazaü: „Tak, Panie, Ty wiedaisz, szto ja Ciabie lublu“. A Pan Jezus skazaü uznoü: „Pasi jahniata maje!“ I zapytausia trećci raz: „Piotra, ci lubisz ty mianie?“ Św. Piotra zasmuciusia, szto Pan Jezus trećci užo raz pytajecca, i skazaü: „Panie, Ty üsio wiedaisz, Ty wiedaisz, szto ja Ciabie lublu.“ A Pan Jezus skazaü: „Pasi awieczki maje!“

Hetymi słowami Pan Jezus naznaczyü św. Piotru swaim namiesnikam na ziemi i pastyram usich wiernych i Apostołoü. I św. Piotra dobrym byü pastyram Apostołoü i wiernych pośla üzniasiennia Pana Jezusa. Byü jon dobrym pastyram, bo dobra nawuczau wiernych i kirawaü założanym praz Pana Jezusa Ka-

ściołam, a napaśledak życie swajo pałażyü, bo jaho ukryżawali ü Rymie, dzie jon byü biskupam.

Chryścian szto raz bolsz i bolsz stawalaśia. Pa śmierci św. Piotry nastupnik jaho na biskupstwie Rymskim, św. Linus, byü najwyższym pastyram. I z hetaho czasu zaüsüdy tak było, szto biskup Rymski byü haławoj Kaścioła i najwyższym pastyram. Zawiecca jon Papieżam abo Wojcam światym, a heta dzila taho, szto jon lubić awieczki Chrystusa, jak baćka swaje dzieci, i szto jon choćyć, kab usie byli ü niebie.

40. Uzniasieńnie Pana Jezusa.

U sorak dzion pa swaim Uskraszeńniu Pan Jezus pażagnaüśia sa swaimi wuczniami. Zasmucilisia jany nadta, szto Pan Jezus pakidaic ich, ale Jon pacieszyü ich i pryrok, szto, jak buduć umirać, Sam prydzic zabrać ich duszy ü nieba. Abicaü im takža, szto za niekolki dzion saszleć na ich Ducha Światoha, a da hetaho kazaü im być u Jerazolimie i ni rozpaczynać nawuczańnia.

Pośła paszoü z imi na Aliunuju haru i padniaüszy ruki pablahosławiü ich, a tady paczaü uznasicca ü haru na nieba. Douha hladzieli wuczni ü wierch i, choć Pan Jezus daüna užo skryüśia za abłoki, a jany üsio ni spuszczałi wocz. Aż pakazalisia dwa anioły ü bielej adzieży i skazali im: „Czahoż wy staicia

i hladzicia ů nieba? Jak Pan Jezus uzniossia
na nieba, hetak sama niekali prydzic“.



Wiarnulisia pošla wuczni da Jerazolimy
i czakali tam sasańnia Ducha Światoha.



41. Sasłańnie Ducha Światoha.

Wiarnuŝzysia da Jerazolimy, sabralisia ũsie wuczni ũ adno miesca, dzie na madlitwie

czakali Sasłańnia Ducha Światoha. Była z imi takža i Matka Boža. Na dzisiaty dzień poła Uzniasieńnia Pana Jezusa, ũ samy dzień Zialonych Światak, paczuli straszny szum, maŭlaŭ wietru, i nad ich haławami pakazalisia ahni-styja jazyki. Byŭ heta Duch Światy, katory pad hetakaj postaciaj syszoŭ na ũsich, szto tam byli.

Zrabiłosia im adrazu ũ duszy jasna, byli aczyszczany i ũświenczany.

42. Pan Jezus prydzieć na straszny sud.

Choć Pan Jezus uzniossia na nieba, ale za toja sasłaŭ nam Ducha Światoha. A jaszceż, Pan Jezus zaŭsiody jość z nami pa kaściołach u Najświaciejszym Sakramencie, choć my Jaho nia widzim, jak Jaho widzili kaliści wuczni.

Pry kancy święta prydzieć uznou Pan Jezus u wusiej swajej chwale. Prydzieć Jon u wobłakach, świeciuczy jak sonca i akrużany aniołami.

Usie pamiorszyja ludzi uskresnuć. A Pan Jezus siadzić na tron i budzić sudzić usich ludziej, bo z usiaho świetu źbiaruca na sud. Dobrych anioły pastawiać pa prawaj staranie Pana Jezusa, a błaich pa lewaj. Tady Pan Jezus pakażyć pirad usimi aniołami i ludźmi usio

szto tolki dobraho abo blahocho zrabiiu kožny
czalawiek, choćby heta było roblina skryta.

Pośla Pan Jezus skažyc dobrym: „Idzi-
cie ũ nieba!“ I anioły zawiaduć ich tam, dzie
jany buduć wieczna chwalić Boha i biz kanca
wisialicca.

A blahim Pan Jezus skažyc z hniewam:
„Idzicie precz ad mianie ũ ahoń wieczny razam
z czerciami!“

Aścirahajmyžsia, kab i nas ni spatkaũ los
blahich ludziej!

J 9 C 7 - 11

Ben. 1200
1934 f.

Belgium

No. _____

1934

1200